

# Grabski, Maciej W. / Gosiewski, Anatol

---

## Z życia nauki i z życia Towarzystwa : sesja poświęcona stodziewięćdziesiątej rocznicy Towarzystwa Przyjaciół Nauk : (23 listopada 1990 r.) : o Stanisławie Staszicu

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 53, 27-31

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## O STANISŁAWIE STASZICU

Naszym pierwotnym zamysłem było przedstawienie Stanisława Staszica jako pioniera polskiej myśli technicznej, co by korespondowało z charakterem Wydziału VI TNW. Po niedługim namyśle doszliśmy do oczywistego wniosku, że ograniczenie się do takiego tylko ujęcia tej postaci byłoby jej niewybaczalnym zubożeniem. Życie Stanisława Staszica przypadło bowiem w czasie szczególnym zarówno dla Europy, jak i dla naszego kraju i czas ten miał dla jego życia znaczenie zasadnicze. Dla Europy ten czas to było apogeum epoki Oświecenia, która stworzyła podstawy przeobrażeń społecznych i cywilizacyjnych prowadzących do rewolucji przemysłowej, skazując Europę na nieustanny wzrost. Dla Polski zaś, tkwiącej na obrzeżu Europy, ten czas był to okres rozpadu państwa i w rezultacie utrata niepodległości, co zepchnęło nasz kraj poza obręb wydarzeń XIX wieku, który ukształtował systemy polityczne i podstawy dobrobytu współczesnej Europy. Staszic był przede wszystkim człowiekiem Oświecenia, a jego horyzonty myślowe ukształtowały się w ścisłym związku z głównym nurtem myśli europejskiej. Dlatego też widział on, kochał i oceniał swoją najpierw upadającą, a później zniewoloną Ojczyznę nie z perspektywy lokalnej, prowincjonalnej, ale znacznie szerzej. I tym widzeniem kierując się pisał w 1790 r. w *Przestrojach dla Polski*: „Jakże to opodal stoi Polska. Gdzież to już zabiegły inne kraje... Polska dopiero w wieku piętnastym. Cała Europa już wiek osiemnasty”. A w odezwie *Do Sejmu 1808 roku* pisze: „Jeden tylko pozostał nam środek do wydobycia się z tej okropnej nocy, która ogarnęła jestestwo nasze: Tym władze rozumu, doskonalenie myśli narodowych...”. Mówiąc o przyczynach upadku Polski obwinał społeczeństwo szlacheckie, że „pracowało tylko ustami”, i wskazywał, iż dla zbudowania godnej przyszłości konieczne jest tworzenie nowego stylu życia, kształcenie nowych ludzi, tworzenie nowego przemysłu, co wymaga mozolnej pracy społecznej. Nawoływał, powtarzając słowa przestrogi Jana Zamojskiego: „Takie przyszłe Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie”, przestrogi nadal aktualnej, która w zamęcie dzisiejszych wydarzeń jak gdyby uległa zapomnieniu. Najważniejszym wyznacznikiem sylwetki Stanisława Staszica było to, że nie ograniczał się do czczego intelektualizmu w przedstawianiu społeczeństwu tych oczywistych prawd, ale konkretną pracą w sferze przemysłowej i edukacyjnej stwarzał fakty, które przyszłość kształtowały.

Stanisław Staszic urodził się w 1755 r. w Pile, w rodzinie burmistrza tego miasta. Jediną drogą dla ambitnego mieszczanina był stan duchowny: kształcił się więc w Seminarium Pijarów w Poznaniu, gdzie w 1779 r. przyjął święcenia kapłańskie. Następnie wyjechał do Paryża dla studiowania nauk przyrodniczych w Collège de France. Okres paryski, chociaż krótki, stanowił niezwykle ważny etap jego biografii, gdyż znalazł się w tyglu, w którym krystalizowała się inte-

lektualna podstawa współczesności. Przyjaźnił się z encyklopedystami, przy czym szczególnie wpływ na jego poglądy wywarł przyrodnik i filozof, Georges Buffon, którego książkę pt. *Epoki natury* przetłumaczył na polski, zaopatrując w przedmowę i komentarze. Daje tam wyraz swoim zgodnym z duchem epoki deterministycznym poglądom na budowę Wszechświata i jednorodny charakter praw natury, które rządzą wszystkimi zjawiskami. Wniósł do tej koncepcji swój własny wkład, gdyż w silniejszym niż ówczesni myśliciele stopniu docenił znaczenie czynnika społecznego. Poglądom tym pozostał wierny i w późniejszych dziełach, w których w jednym ewolucyjnym łańcuchu łączył przemiany Ziemi, rozwój istot ludzkich i przeobrażenia społeczeństw. Najgłębszy wyraz tym poglądom dał w napisanym u schyłku stulecia oryginalnym historiozoficznym poemacie dydaktycznym *Ród ludzki*. Został on wydany jednak dopiero w 1820 r. i w obawie przed cenzurą złożony w TPN, jednak mimo to został skonfiskowany, dzięki czemu pozostał praktycznie nie znany. J.U. Niemcewicz pisze, że książka ta jako burząca naród przeciwko władzy wywołała taką nienawiść w ks. Konstantego, że przez całą zimę innego na kominku swym nie miał opału, jak egzemplarze dzieła Staszica.

Po powrocie do Polski w 1781 r. znalazł się Staszic w Bieżuniu, gdzie uzyskał posadę wychowawcy synów ordynata Andrzeja Zamojskiego, twórcy słynnego *Kodeksu praw*, przyznającego chłopom wolność, odrzuconego i potępionego przez Sejm w 1780 r. W roku 1782 Staszic uzyskał doktorat obojga praw i objął katedrę języka francuskiego w Akademii Zamojskiej. Okres pobytu w Zamościu okazał się niezwykle płodny. Opublikował wówczas oprócz wspomnianego tłumaczenia dzieła Buffona (1786) również dwie niezwykle doniosłości prace, będące szczytami myśli publicystycznej: *Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego* (1798) oraz wspomniane już *Przestrogi dla Polski* (1790).

W listopadzie 1800 r. wraz ze Stanisławem Sołtykiem, Tadeuszem Czackim, Janem Albertrandym i jeszcze kilkoma innymi światłymi umysłami założył Towarzystwo Przyjaciół Nauk, którego prezesem był przez kilka kadencji (1808–1826). W przemówieniu z 1814 r. tak określał zadania Towarzystwa: „Ocalić i udoskonalić ojczystą mowę, zachować i udokładnić narodu historię, poznać rodowitą ziemię i wszystkie jej płody, dla tych dobytka, używania potrzebne rozkrzewić umiejętności i sztuki jest głównym zamiarem Towarzystwa Przyjaciół Nauk”. W tym samym przemówieniu w niezwykle nowoczesny sposób sformułował swój pogląd na rolę nauk: „Umiejętności dopotąd są jeszcze próżnym wynalazkiem, może czczeniem tylko rozumu wywodem albo próżniactwa zabawą, dopokąd nie są zastosowane do użytku narodów. I uczeni potąd nie odpowiadają swemu powołaniu, swemu w towarzystwach ludzkich przeznaczeniu, dopokąd w ich naukach, w ich umiejętnościach rządy nie znajdują podług potrzeby w wewnętrznej administracji rady i pomocy; dopokąd ich umiejętności nie nadają fabrykom, rękodzielom oświecenia, ułatwień, kierunku, postępu”.

Począwszy od roku 1801 zamieszkał na stałe w Warszawie. W latach 1804–1815 swoje zainteresowania skupiał na geologii, stając się prekursorem tej dzie-

dziny wiedzy w Polsce. Ukoronowaniem jego badań geologicznych jest dzieło *O ziemiórództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, opublikowane w zeszytach naukowych Towarzystwa (na marginesie warto dodać, że Staszic był pierwszym prawdziwym polskim taternikiem). Nie sposób w tym miejscu nie zacytować drobnego fragmentu ze wspomnianego dzieła. Staszic pisze: „To żaloso mi było patrzeć na te bogactwa naszej krainy, widząc, że my tylko ziemie kopujemy i wydobytą rudę marnie sprzedajemy do Śląska rządowi pruskiemu, który z niej wyrabia żelazo i to nam na powrót odprzedając, dziesięciokroć więcej pieniędzy z naszego kraju wyciąga, niż nam za rudę zapłacił...”. Czyż słów tych nie można odnieść do sytuacji nadal istniejącej w naszym kraju? To właśnie Staszic zobaczył i opisał po raz pierwszy wielkie piece (założone przez hrabiego Redana) obecnej huty „Kościuszko” na ówczesnym Śląsku w zaborze pruskim. Od tej pory stał się niestrudzonym orędownikiem tworzenia podstaw hutnictwa na terenach Księstwa Warszawskiego, a później Królestwa Kongresowego, i nie bez przesady nazywa się go ojcem polskiego hutnictwa. Już w Królestwie Kongresowym w roku 1816 Staszic zostaje dyrektorem Wydziału Przemysłu i Kunsztów przy Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji. Jego działalność na tym stanowisku była z jednej strony różnorodna, z drugiej zaś logiczna i konsekwentna. A więc, wymieniając kolejno, były to prace nad budową dróg bitych, prac nad urządzeniami energetycznymi, a mówiąc ściślej, nad regulowaniem rzeki Kamiennej w Sandomierskiem, nad którą chciał stworzyć „ciąg żelaznych fabryk”, prace nad budową i unowocześnianiem wielkich pieców, prace nad budową i rozbudową kopalni węgla w Dąbrowie Górniczej i wreszcie uruchomienie kopalni miedzi i innych kruszców nieżelaznych oraz fabryk przetwarzających te kruszce. Związane to było ze sprowadzaniem z zagranicy najnowszych technologii. Epoka tej działalności Staszica skończyła się tuż przed śmiercią, w 1824 r., gdy w wyniku nieporozumień z ministrem Druckim-Lubeckim o finanse na cele inwestycyjne podał się do dymisji.

Nowoczesne podejście Staszica do zagadnień przemysłowo-ekonomicznych znajduje swoje odzwierciedlenie w tym, że był on autorem pionierskiej książki z zakresu statystyki, a mianowicie *O statystyce Polski*.

Bezpośrednio związaną z pracą Staszica nad stworzeniem podstaw przemysłu była jego działalność na polu edukacji narodowej. W Księstwie Warszawskim w latach 1807–1812 był on niezmiernie aktywnym członkiem Izby Edukacyjnej, w Królestwie Kongresowym, zaś w latach 1815–1824 członkiem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Za jego staraniem powstała w Warszawie w 1808 r. szkoła prawna, a w 1809 r. szkoła lekarska, które miały charakter wydziałów uniwersyteckich i w 1816 r. weszły w skład nowo powstałego, również przy udziale Staszica, Uniwersytetu Warszawskiego. Był również współtwórcą cieszących się wielkim powodzeniem szkół technicznych dla pracujących oraz otwartej w roku 1816 Szkoły Akademiczno-Górniczej w Kielcach. W 1826 r. doprowadził



do utworzenia w Warszawie Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego. Szkoła ta miała stopniowo, w miarę rozwoju kadry profesorskiej, którą przygotowywano m.in. poprzez wysyłanie kandydatów na stypendia zagraniczne, przekształcić się we wzorowany na Politechnice Wiedeńskiej Instytut Politechniczny, którego otwarcie planowano na rok 1831. Wybuch powstania listopadowego zniweczył jednak ten zamiar i Instytut Politechniczny został zamknięty, dzieląc los Uniwersytetu Warszawskiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk i innych polskich instytucji, które podjęły trud przybliżania Polski do Europy. Trzeba tu wspomnieć, że dla ówczesnej elity, wyrosłej na intelektualnej tradycji Oświecenia, możliwość egzystencji narodu w warunkach utraty państwowości była trudna do wyobrażenia. Stąd też mamy myśli pracy organicznej, która legła u podstaw utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a więc służenia interesom narodowym poprzez działanie na rzecz zachowania polskości i rozwoju gospodarczego kraju, oraz przekonanie wielu, w tym i Staszica, że ze względu na realny brak możliwości gwałtownych przemian politycznych, które mogłyby ziścić nadzieje niepodległościowe, podstawowe znaczenie dla kwestii przyszłości narodowej ma głęboki sojusz, a nawet unia z Rosją (*Myśli o równowadze politycznej w Europie*, 1815). Trzeba wspomnieć, że sprawa stosunku do Rosji przyczyniła się bezpośrednio do poróżnienia Staszica z Kościuszką, Kołłątajem i Ignacym Potockim. Jednak nie skompensowało to wrogości do niego w.k.s. Konstątego wywołanej radykalnymi poglądami, wyrażonymi w skonfiskowanym *Rodzie ludzkim*.

Całe swe życie Staszic był niezmiennie demokratą i wrogiem każdej nierówności społecznej. Z jego autobiografii wynika, że miało to swoje źródło z jednej strony w osobistych upokorzeniach doznanych z powodu mieszczańskiego pochodzenia, z drugiej zaś – w poczuciu niesprawiedliwości spotykającej ojczyznę. Nie przeszkodziło mu to jednak w dorobieniu się, m.in. skuteczną grą na giełdzie, znacznego majątku, którego używał dla celów społecznych, będąc mecenasem i fundatorem wielu dzieł pożytecznych. Między innymi był ofiarodawcą pierwszej siedziby Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Kanonii i głównym fundatorem zbudowanego dla Towarzystwa gmachu przy Krakowskim Przedmieściu zwanego odtąd Pałacem Staszica. Jego fundusze przyczyniły się też do wzniesienia pomnika Kopernika w Warszawie. Znanym epizodem jego działalności jest sprawa rozdania chłopom zakupionego majątku Hrubieszowszczyzna i stworzenia tam rodzaju spółdzielczego związku.

Zmarł w 1826 r. w Warszawie w wieku 71 lat.

Oceniając postać Staszica z dzisiejszego punktu widzenia dostrzegamy, że wytworzył on, zgodnie z duchem swojej epoki, pewien wzór dla polskiej inteligencji, który niestety nie został przez nią przyjęty, z ogromną szkodą dla naszej cywilizacji i kultury. A więc był nowoczesny w tym sensie, że będąc bliski głównemu nurtowi myśli europejskiej potrafił przetworzyć ją twórczo na użytek własnego kraju, nie ograniczając się do bezkrytycznego

naśladownictwa. Był politykiem, który opierał się nie na emocjach, ale na rozumie. Był myślicielem, który zgodnie z duchem Oświecenia zerwał z Arystotelesowskim rozdziałem między filozofią i *techne*, czyli niegodną zainteresowania światłego umysłu wiedzą praktyczną. Nie potrafiła do dziś tego zrobić polska – niegdyś salonowa, a obecnie kawiarniana – inteligencja, przez co musiała wymyślić, a tym samym i wygenerować pośledniejszy jej zdaniem twór, specyficzną polską osobliwość, czyli inteligencję techniczną. Był człowiekiem, który potrafił pogodzić umiejętność twórczości intelektualnej ze sztuką zarabiania pieniędzy. I wreszcie potrafił pożytkować te pieniądze na cele społecznie użyteczne. Uosabiał tym samym wszystkie pozytywne cechy klasy średniej, a więc tej grupy społecznej, której brak destabilizuje nasze obecne życie.

Jakub Chojnacki

W 190 ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA

WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK

Panie Prezesie, Członku Honorowy TNP,

Szanowni Członkowie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego!

W bieżącym roku Towarzystwo Naukowe Płockie, które reprezentuję, obchodziło 170 rocznicę swego założenia przy ówczesnej Szkole Wojewódzkiej Płockiej. W tymże roku 1990 Towarzystwo Naukowe Warszawskie (TNW) dzisiejszą sesją sięga również do swoich korzeni, obchodząc 190 rocznicę założenia w roku 1800 Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Z tej okazji godzi się także przypomnieć niektóre sprawy i osoby, łączące w okresie do 1831 r. dzisiejszego Jubilatę z Płockiem i Towarzystwem Naukowym Płockim.

Jeden z założycieli i pierwszy prezes ówczesnego Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Jan Chrzyciel Albertrandy (1731–1808), zetknął się z Płockiem już w swej młodości. W roku 1753 przybył z Pułtusza do Kolegium Jezuitów w Płocku na stanowisko profesora. Nowy nauczyciel zdumiał swoją osobą uczniów: miał 22 lata, a więc był w wieku niejednego z uczniów, a ponadto był wzrostu 12-letniego chłopca! Uczniowie przekonali się wkrótce, że ich nowy nauczyciel to prawdziwy wzór pracowitości i nabrali szybko szacunku dla jego niezwyklej wiedzy i fenomenalnej pamięci. Albertrandy nie tylko uczył innych, lecz także ciągle uzupełniał swoją wiedzę. W roku 1800 został prezesem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Władał językami: łacińskim, greckim, hebrajskim, francuskim, włoskim, angielskim i niemieckim. Był biskupem, historykiem, numizmatykiem, archeologiem, redaktorem, archiwistą i bibliotekarzem, zajmował się też innymi dziedzinami wiedzy i literaturą. Przez Szkołę Płocką przemknął jak meteor.